Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 3 maja 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 100 (1147)

Wybory francuskie.

Rok bieżący jest rokiem wyborów parlamentarnych. Polska, Francja i Japonja mają już nowe ciała prawodawcze, w Niemczech kampanja wyborcza jest w pełnym toku, Anglja znajduje się w przededniu jej, jakkolwiek jest możliwe, że sam akt wyborczy nastąpi dopiero na początku roku przyszłego.

Ponadto w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ma się odbyć wybór Prezydenta, który zdecyduje, czy u rządów pozostaną republikanie, czy też ustąpić będą musieli demokratom.

Główne mocarstwa mają więc określić wytyczne swej polityki na okres kilku najbliższych lat. Od tego jakie siły polityczne wezmą górę w państwach rządzonych systemem parlamentarnym zależy w dużym stopniu układ stosunków międzynarodowych.

Dlatego opinja publiczna z wielkiem zainteresowaniem śledzi przebieg akcji wyborczej i do jej wyników przywiązuje wszędzie ogromną wagę.

Najbardziej ciekawą dla nas jest oczywiście rozgrywka francusko-niemiecka. Idzie w niej bowiem o to, czy Europa będzie mogła oddać się pokojowej współpracy, czy też znajdzie się w obliczu groźby zaostrzenia się stosunków francusko-niemieckich. W obu tych krajach ścierają się ze sobą dwa zasadnicze obozy: jeden z nich reprezentowany we Francji przez obecny rząd Poincare — Briand — Herriot, a w Niemczech przez sfery republikańskie, drugi — z prawicą republikańską i rojalistyczną na czele we Francji, a z nacjonalistami i monarchistami — w Niemczech. Pierwszy zmierza do porozumienia w zakresie wykonania zobowiązań wynikających z traktatu wersalskiego, oraz do usunięcia wszystkich przyczyn, któreby uniemożliwiały normalne, nawet przyjazne współżycie sąsiedzkie. Wyrazem tendencji tego obozu jest traktat w Locarno i plan Dawesa, oraz wogóle polityka Brianda. Drugi obóz niechętnie i nieufnie odnosi się do swego kontrahenta, wierzy przedewszystkiem w siłę fizyczną, jako instrument dla regulowania stosunków wzajemnych i utrzymanie lub też odzyskanie swej przewagi fizycznej nad przeciwnikiem uważa za najlepszą gwarancję ochrony swoich interesów. Ideja porozumienia i pokojowego wyrównania wzajemnych stosunków posiada znacznie więcej szczerych zwolenników we Francji niż w Niemczech. Pozyskała ona wielu z pośród tych, którzy początkowo inną metodą pragnęli realizować skutki wielkiej wojny. Kartel lewicy w roku 1924-ym szedł do wyborów pod hasłem: precz z polityką Poincarego. W 3 lata potem przywódcy kartelu mogli już wejść do gabinetu tego najwybitniejszego dziś męża stanu Francji.

Inaczej rzecz się ma w Niemczech. Polityka min. Stresemanna jest polityką quasi-pokojową nietylko dlatego, że opiera się częściowo na nacjonalistach w rządzie i parlamencie, ale także i z tego powodu, że sam Stresemann prowadzi grę podwójną: zaspokojenia Francji, a rozwiązania sobie rąk na wschodzie. Zabezpieczony należycie od strony Niemiec przeciętny Francuz nie będzie sobie życzył wchodzić z niemi w nowe kolizje z powodu Polski. Sojusz z Polską ma dla niego znaczenie przedewszystkiem jako zabezpieczenie przed agresją niemiecką. Skoro ona przestanie go niepokoić, sojusz ten utraci 90 procent swej wartości, a w razie osiągnięcia trwałego porozumienia z Niemcami, może się stać nawet niewygodnym.

Różnego rodzaju historyczne i kulturalne sentymenty polsko-francuskie nie odegrywają tu decydującej roli, wbrew rozpowszechnionemu u nas co do tego przekonaniu.

Błąd polityki endeckiej polega na tem, że antagonizm francusko-niemiecki uważała ona za tezę nienaruszalną i na niej opierała wszystkie swoje wnioski. Na szczęście polityka zagraniczna Polski nie była długo w rękach menerów endeckich. Już min. Skrzyński dojrzał niebezpieczeństwo dalszego brnięcia w tym kierunku. Polityka min. Zaleskiego zmierza od dwóch lat wyraźnie do przystosowania się do wszelkich przemian, jakie w stosunkach francusko-niemieckich mogą zaistnieć, nie naruszając bynajmniej przyjaźni francusko-polskiej i opartych na niej realnych gwarancyj politycznych.

Wynik wyborów francuskich oznacza lekkie przesunięcie wprawo, nie tak jednak daleko, aby można było przewidywać powrót do polityki Bloku Narodowego z przed roku 1924-go. Wprawdzie główny trzon tego bloku powiększył liczbę swoich członków ze 117 na 145 a z pokrewnemi drobnemi grupami nawet do 170-ciu w nowej Izbie, jednak stało się to kosztem komunistów i radykałów, podczas kiedy inne grupy centrowo-lewicowe, popierające obecny rząd zyskały również pewną ilość nowych mandatów.

Nie ulega wątpliwości, że Briand pozostanie u steru polityki zagranicznej i poprowadzi ją w dotychczasowym kierunku, mając za sobą większość conajmniej 370—380 głosów na ogólną ilość 611-tu. Cokolwiek bardziej umiarkowany odcień tej większości nada tej polityce zapewne wyraźniejszą całość i zapobiegnie czynieniu zbyt pochopnych awansów Niemcom, co niejednokrotnie zaznaczało się w okresie gabinetów kartelowych, poprzedzającym gabinet Poincarego. Oczywiście, Polska może być jedynie zadowolona z takiej drobnej, ale pożądanej zmiany.

Testis.

Ostatni dzień pobytu króla afgańskiego w Polsce.

Dziennikarze warszawscy u króla Aman Ullaha.

WARSZAWA, 2. V. (Pat.) Bezpośrednio przed wyjazdem swym król *Aman Ullah* przyjął w jednym z salonów Prezydjum Rady Ministrów przedstawicieli prasy stołecznej. Po przywitaniu się z nimi król oświadczył w języku perskim, (co natychmiast przełożył na język polski tłumacz), że przedewszystkiem pragnie podziękować za pełne życzliwości artykuły, które ukazały się w prasie polskiej z okazji pobytu króla Afganistanu w Warszawie. Następnie *Aman Ullah* podziękował za świetne przyjęcie jakiego doznał w Polsce, — zarówno w imieniu swojem, jak i całego narodu afgańskiego. Jednocześnie król z okazji ratyfikacji traktatu przyjaźni pomiędzy Polską, a Afganistanem wyraził życzenie ażeby wzajemne stosunki obu państw kształtowały się nadal pomyślnie. W końcu król zaznaczył, że pragnąłby dłużej pomówić z przedstawicielami prasy, lecz wobec przybycia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i zbliżającej się chwili odjazdu musi się ograniczyć do tego krótkiego oświadczenia.

Dzisiaj o godz. 8 min. 30 rano przybył do gmachu Prezydjum Rady Ministrów Pan Prezydent Rzeczypospolitej *Ignacy Mościcki* z małżonką poczem król Aman Ullah, królowa afgańska, Pan Prezydent *Mościcki*, Pani Prezydentowa, w towarzystwie obu świt eskortowani przez szwadron 1 pułku szwoleżerów udali się na dworzec.

Z okazji pobytu w Warszawie król Afganistanu *Aman Ullah* złożył na ręce p. prezydenta miasta stoł. Warszawy inż. *Słomińskiego* 600 funt. szterlingów na biednych.

Pożegnanie i odjazd pary królewskiej.

WARSZAWA, 2.5. (Pat). Po wyjeździe z pałacu Prezydjum Rady Ministrów orszak królewski przejechał ulicami Krakowskie Przedmieście, Królewską i Marszałkowską na Dworzec Główny. Wzdłuż tych ulic droga obstawiona była szpalerami wojskowemi. W chwili przejazdu orszaku wojska sprezentowały broń pochylając sztandary, orkiestry zaś grały hymn narodowy afgański. Na placu przed dworcem głównym, udekorowanym również wspaniale jak w dniu przybycia królestwa afganistańskich, ustawione były w czworobok oddziały 30 p. p. zaś na peronie kompanja honorowa 36 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Już około godz. 8 min. 30 przybywać zaczęły na dworzec osobistości urzędowe w celu pożegnania odjeżdżających, przedstawiciele rządu z wicepremjerem Bartlem na czele, władz wojskowych z gen. Konarzewskim, protokółu dyplomatycznego, poseł sowiecki Bogomołow i poseł turecki. O godz. 8-mej min. 55 przy dźwiękach fanfar i hymnu afganistańskiego zajechał przed dworzec samochód wiozący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz *Amanullaha*, w następnym samochodzie przybyły królowa afgańska i pani prezydentowa Mościcka, a w dalszych osoby świty królewskiej i świty Pana Prezydenta. Samochód Pana Prezydenta Rzeczypospolitej eskortowany był przez szwadron 1-go pułku szwoleżerów. Wszyscy przybyli przeszli przez salony recepcyjne na peron dworca, tutaj król Amanullah i Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonali rewji kompanji honorowej przy dźwiękach fanfary i hymnu afgańskiego. Przed wejściem do wagonu król zwrócił się do Pana Prezydenta *Mościckiego* z krótkiem przemówieniem, w którem serdecznie podziękował za tak wielce gościnne przyjęcie, Pan Prezydent zaś wyraził królowi *Amanullahowi* podziękowanie za przybycie do stolicy Polski, poczem nastąpiły pożegnania. W chwili, gdy pociąg miał ruszyć, orkiestra 30 p. p. odegrała ponownie hymn afgański. Królestwo afgańscy stojąc przy otwartem oknie wagona serdecznie żegnali osoby odprowadzające. Pociąg ruszył o godz. 9-ej m. 10. Do granicy odprowadzają gości osoby świty polskiej przydzielone na czas pobytu króla w Polsce z gen. Sosnkowskim na czele. Po odjeździe pociągu Pan Prezydent *Mościcki* opuścił dworzec przy dźwiękach hymnu narodowego udając się wprost na Zamek w towarzystwie p. *Mościckiej* i szefów kancelarji cywilnej i wojskowej.

W Baranowiczach.

BARANOWICZE, 2. V. (Pat.) Na dworcu w Baranowiczach, na pociąg mający przywieść króla Amanullaha, oczekiwały oddziały honorowe 23 pułku ułanów i 2-ej brygady K. O. P-u. Z ramienia władz wojskowych przybyli dowódca O. K. 9 gen. Trojanowski, dowódca 20-tej dywizji piechoty gen. Pożerski, dowódca 2-ej brygady KOP-u pułk. Jagielsnicki.

O godz. 17-tej min. 7 pociąg wiozący króla przybył na stację pociągów pośpiesznych. Gdy pociąg stanął orkiestra odegrała hymn afgański, niebawem potem z wagonu wysiadł gen. Sosnkowski, któremu gen. Trojanowski złożył raport. Po chwili wyszedł z wagonu król Amanullah wraz z dwoma członkami świty. Generał Sosnkowski przedstawił królowi gen. Trojanowskiego i Pożerskiego i innych wojskowych, poczem król Afganistanu odebrał raport od oddziałów honorowych i przeszedł przed ich frontem. Po chwili pociąg ruszył w kierunku Stołpców. Odejście pociągu poprzedził odjazd parowozu pilotującego. Pociąg królewski składał się z dwóch parowozów, 9 ciu wagonów osobowych i 3 ch towarowych. Na dworcu baranowickim przed ogrodzeniem zgromadziły się tłumy publiczności żegnające króla okrzykami.

W Stołpcach.

STOŁPCE, 2.V (Pat). Punktualnie o godz. 18-tej min. 35 przybył do Stołpców pociąg Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wiozący królewską parę afgańską. Królestwo odprowadzali gen. Sosnkowski z żoną, pułk. Wieniawa-Długoszewski, gen. Trojanowski, pułk. Stamirowski, radca ministerjalny Raczyński. Na dworcu stołpeckim powitali dostojnych gości starosta miejscowy Kuroczycki i burmistrz Cwalina. Król wysiadł z wagonu i po odebraniu raportu przeszedł przed frontem honorowego bataljonu 78 p. p. Na dworcu pożegnali króla w imieniu Pana Prezydenta gen. Sosnkowski, zaś w imieniu p. prezesa Rady Ministrów marszałka Piłsudskiego pułk. Wieniawa-Długoszewski.

Król w swem pożegnalnem przemówieniu zaznaczył, że dni spędzone w Polsce zachowa na zawsze w pamięci i podziękował za niezwykle gościnne przyjęcie, które go do głębi wzruszyło. Zwracając się do pułk. Wieniawy-Długoszewskiego, król Amanullah zaznaczył, że armja polska jest bardzo dzielna i prawdziwie mu zaimponowała swoim wyglądem.

Po pożegnaniach król przeszedł wraz ze świtą na drugą stronę dworca. Tam na spotkanie króla przybyli poseł afgański w Z. S. R. R. szef protokułu Oboleński i przedstawiciele sowieckiej armji. Przy wagonie, w którym miał odjechać król Amanullah pełnili straż honorową wyżsi oficerowie sowieccy w galowych mundurach, wzorowanych na dawnych mundurach kozackich.

O godz. 19-tej min. 20 pociąg sowiecki wyruszył w dalszą drogę. Pociąg wiozący królewską parę afgańską minął strażnicę Kołosowo o godz. 20-tej min. 10.

Dzień polityczny.

Z okazji święta narodowego 3-go Maja Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następujące depesze: od króla włoskiego:

W dniu, w którym Polska obchodzi swe pełne chwały święto narodowe miło mi przesłać Panu Prezydentowi serdeczne pozdrowienia, wznawiając gorąco życzenia pomyślności i wielkości narodu polskiego.

(—) *Wiktor Emanuel.*

Od króla belgijskiego:

Przesyłam Waszej Ekscelencji najszczersze życzenia, jakie wraz ze swoimi współrodakami żywię dla pomyślności Polski.

(—) *Albert.*

*

Wczoraj obradowała sejmowa komisja budżetowa nad budżetem M-stwa Sprawiedliwości.

Przy tej okazji rozwinęła się dyskusja nad ustrojem naszego sądownictwa i więziennictwa.

Na zarzuty stawiane przez niektórych posłów odpowiadali min. Meysztowicz i wicemin. Car.

Po dyskusji posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek, 7 maja z porządkiem obrad: głosowanie nad budżetem M-stwa Pracy i Opieki Społ. i M-stwa Sprawiedliw. oraz dyskusja nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Kronika telegraficzna.

— **Dzień pierwszy maja w Bułgarji.** Pomimo usilnej propagandy komunistycznej zwłaszcza na obszarach nawiedzionych trzęsieniem ziemi nigdzie nie został zakłócony. Władze po wydaniu zakazu manifestacji w związku z żałobą narodową zarządziły konfiskatę organu partji komunistycznej „Nowiny" wychodzącego w Sofji, które ogłosiły odezwę wzywającą robotników do manifestacji.

— **Gwałtowny cyklon** nawiedził Starą Zagarę i okolice w Bułgarji, uszkadzając szereg budynków. Wicher, któremu towarzyszył grad zrywał dachy i rozwalił kilkanaście baraków. Woźnica porwany przez huragan razem z wozem został rzucony o ziemię i ciężko poraniony. Liczba ofiar i strat materjalnych są dotychczas nieznane. Cyklon idąc z północy na południe nawiedził całą Bułgarję północną od Russy do Górnej Orechowicy, zrywając połączenia telegraficzne. Huragan był tak gwałtowny, iż pęd powietrza unosił przez ulice zerwane dachówki, rynny, deski, materjały budowlane, siejąc popłoch wśród ludności, przerażonej już przedtem wstrząsami podziemnemi. Wicher zerwał dachy z kilku budynków, a jeden z meczetów runął częściowo w gruzy. Ofiar w zabitych niema. Rannych jest 70 osób. Również bardzo znaczne szkody wyrządził huragan w Ruszczuku, Orechowicy i innych miejscowościach.

— **Złamał nogę** podczas gry w piłkę koszykową słynny niemiecki lekkoatleta dr. Pelzer, który miał być jednym z głównych reprezentantów sportu niemieckiego na IX Olimpjadzie w Amsterdamie. Pelzer nie będzie mógł wziąć udziału w olimpjadzie, gdyż będzie musiał leżeć od 6 — 8 tygodni w gipsie.

— **Właściciel fabryki perfum** Cotiego w Paryżu założył dziennik pod tyt. „Amis Peuple".

TRZECI MAJA.

Patrzymy dziś na dzieje nasze odmiennie niż w okresie politycznej niewoli. Zwątpienie i przesadny nieraz krytycyzm wobec naszych wartości twórczych ustąpiły miejsca poczuciu pewności i siły. Pod tym względem dokonała się głęboka zmiana psychiczna, nastąpiło przewartościowanie pojęć. Jego miarą jest fakt, że w chwili odzyskania samodzielności państwowo-politycznej zaznaczyła się potrzeba rewizji poglądów na przyczyny upadku państwa polskiego i głęboko odczuto brak syntezy dziejów wolnej od biadań, skruchy i samobiczowania, właściwego dziejopisarstwu 19-go stulecia.

Są jednakże punkty dziejowe w przeszłości, których rewizja ta nie naruszy. Chwile silne potęgą zbiorowej woli, która się na nie złożyła, zdrowie myśli, która je wydała, są bezwzględnie jasne. Takim właśnie momentem był Sejm Czteroletni i jego dzieło „Ustawa Rządowa".

W swej istocie była konstytucja z dn. 3 maja 1791 rewolucją. Nietylko jako akt sprzeczny z wolą narzucaną Polsce przez możnych sąsiadów i zrzucenie obcej gwarancji. Czasy Sejmu Wielkiego były w Polsce tem, czem dla Francji współczesne gwałtowne wstrząsy rozpoczęte w r. 1789. Ustawy zasadnicze dane Polsce przez Stronnictwo Patrjotów próbowały uczynić zadość potrzebom czasu, wydobyć ją z przeżytków średniowiecznego feudalizmu, dostroić urządzenia społeczne i prawo do nowych potrzeb.

Wespół z najbardziej dotkliwemi klęskami ustrojowemi usiłowano rozwiązać palące potrzeby reform społecznych i znaleziono dla nich właściwy wyraz. Można to twierdzić w całej pełni, jeżeli idzie o stosunek konstytucji 3-go maja do mieszczaństwa, lecz i emancypacja chłopa ma tu swój początek. Niebrakło nawet wśród posłów sejmowych rzeczników grup obcych do tej chwili narodowi i państwu, ich usynowienia i obywatelskiego zrównania.

Lecz istota Wielkiej Reformy polega na czemś innem jeszcze. Przyszła ona do skutku w drodze zamachu uplanowanego i przeprowadzonego przez patrjotów, zbyt wiele bowiem czyhało na nią niebezpieczeństw zarówno zewnątrz jak i wewnętrznych Pod tym względem był 3 Maja ogniwem w szeregu wysiłków snujących się pasmem od konfederacji barskiej poprzez reformy Czartoryskich, znajdowały one raz poraz silniejsze wyrazy w insurekcji Kościuszkowskiej, legjonach Dąbrowskiego, rapsodzie napoleońskim, powstaniu listopadowem i styczniowem.

Zarówno twórcy jak i obrońcy konstytucji przed Targowicą i zastępami rosyjskiemi stoją w jednym rzędzie z bojownikami o niepodległość. Najgłębszą treścią wszystkich tych zmagań jest *ideologja zbrojnego czynu.*

Co zawdzięczamy tej ideologji jest już dziś niesporne. Zostawiły ją w spadku pokolenia dawne jako najcenniejsze dobro, owoc swych zmagań i spadek, z którego należało kuć przyszłą rzeczywistość. Podtrzymana i najuczciwszą krwią karmiona myśl o niepodległości okazała się niezwyciężoną wobec prześladowań i wszelkich prób wynarodowienia. Zdołała ona sprostać większemu jeszcze niebezpieczeństwu uległości i politycznego oportunizmu. Wśród bezliku dążeń i orjentacyj zbawczym okazał się obóz, który umiał podjąć tradycję powstańczą.

Legjony Piłsudskiego były ostatniem ogniwem tego pasma. Godzi się utrwalić to w dniu wspominania Konstytucji 3-go maja, związać zdarzenia zda się odległe, a jednak z jednego płynące źródła.

I to jeszcze utrwalić, że na najjaśniejszych kartach dziejów naszych w tym dniu odczytywanych, widnieją na pierwszem miejscu nazwiska ludzi, których wydała nasza ziemia, Kościuszki i Piłsudskiego, osób tak nienaruszalnych dla wszelkich rewizyj poglądów jak Konstytucja Majowa.

Katastrofa lotnicza w Lidzie.

Wilnianin por. Cichocki zabity.

Tel. od wł. koresp. z Lidy.

Wczoraj o godzinie 6-ej po południu por. 11-go pułku lotniczego stacjonującego w Lidzie Cichocki wyleciał na jednopłatowym samolocie typu „Spaad" celem dokonania akrobatycznych ewolucyj. W chwili, kiedy samolot znajdował się w promieniu 8 kilometrów od Lidy, na wysokości przeszło 2000 mtr. motor przestał nagle działać. Por. Cichocki, widząc grożące mu niebezpieczeństwo wyskoczył ze spadochronem z samolotu, chcąc tą drogą ratować się od niechybnej śmierci. Spadochron zapóźno jednak otworzył się, bo tuż nad samą ziemią i por. Cichocki upadając na ziemię poniósł śmierć na miejscu. Aparat został zupełnie strzaskany.

Por. Cichocki pochodził z Wilna i był jednym z najlepszych lotników polskich, ustępował bowiem pod względem brawury i znawstwa techniki lotniczej tylko głośnemu kpt. Orlińskiemu. Otrzymał on 2 drugie nagrody międzynarodowe, a w tej liczbie drugą nagrodę na międzynarodowych zawodach lotniczych w Zurychu.

Świat lotniczy, a przedewszystkiem armja polska przez śmierć por. Cichockiego ponoszą ogromną stratę.

Aresztowanie pow. komitetu komunistycznego

Dnia 1 maja w pobliżu m. Głębokiego, w powiecie dziśnieńskim, został ujęty cały komitet powiatowy partji komunistycznej wraz z kilkunastu członkami. Aresztowania tego dokonano w chwili, gdy członkowie komitetu wybierali się na narady do lasu w pobliżu Głębokiego. Podczas rewizji u aresztowanych wykryto wielką ilość bibuły antypaństwowej. Wszyscy aresztowani zostali osadzeni w więzieniu. Władze śledcze wszczęły energiczne śledztwo.

Drugi polski lot transatlantycki.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że w chwili obecnej czynione są przygotowania przez polskie lotnictwo wojskowe do drugiego lotu transatlantyckiego, który podejmuje pilot por. Kalina i por. Czatas z ramienia Departamentu Lotnictwa. Wyjechali oni do Amsterdamu po nowy samolot typu „Fokera", zbudowany na specjalne zamówienie i przystosowany do wielkiego lotu przez ocean. Samolot ten wkrótce ma być sprowadzony do Warszawy.

Por. Kalina uchodzi za jednego z najwybitniejszych pilotów polskich i jest asem młodego pokolenia lotnictwa polskiego. W karcie jego pracy na polu lotnictwa zapisany jest cały szereg chlubnych i śmiałych czynów, a między innemi utrzymania w powietrzu, po długich i uciążliwych próbach, samolotu bez ruchu.

Termin i bliższe szczegóły nie są jeszcze ustalone, a to ze względu na to, że w chwili obecnej cała uwaga i wysiłki Departamentu Lotnictwa skierowane są na należyte przygotowanie i uposażenie samolotu, na którym piloci polscy majorzy Idzikowski i Kubala w pierwszej połowie maja odbędą lot Paryż—New-York.

Echa zajść w dniu 1 maja w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś po południu w szpitalu św. Rocha zmarł 13 letni robotnik Błachowicz od rany postrzałowej otrzymanej w czasie krwawych starć na placu Teatralnym w dniu 1 maja. W ciągu wczorajszej nocy w związku z krwawym świętem 1 maja przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań. Zostało aresztowanych 12 uczestników awantury na placu Teatralnym, co do których istnieją podejrzenia, iż brali czynny udział w strzelaniu i kierowaniu bijatyką.

Zwycięscy jeźdźcy polscy opuścili Niceę.

NICEA, 2-V. (Pat). Kawalerzyści polscy, którzy w ostatnich dniach zdobyli dwie poważne nagrody, a mianowicie nagrodę w zagranicznych zawodach indywidualnych oraz „Puhar Narodów" w zawodach drużynowych opuścili w dniu wczorajszym Niceę.

Część ich udała się bezpośrednio do Warszawy, zaś drużyna złożona z mjr. Dobrzańskiego, rotm. Królikiewicza, por. Szoslanda i por. Zgorzelskiego udała się wraz z 12 końmi do Bruxseli, gdzie weźmie udział w urządzanych w maju narodowych konkursach hippicznych.

Kara śmierci przez powieszenie.

ŁUCK, 2-V. (Pat). Okręgowy Sąd w Łucku na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu Woł. skazał mieszkańca tego miasta Ludwika Hryhorowicza, właściciela majątku ziemskiego, lat 29, na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo matki Marji z Wodzińskich. Morderstwo to było dokonane w październiku 1926 r. celem objęcia spadku.

Zatarg egipsko-angielski.

Odpowiedź Egiptu na ultimatum Anglji.

KAIR. 2 V. (Pat). **Odpowiedź egipska na ultimatywną notę Anglji wręczona została wczoraj o 10 wieczorem wysokiemu komisarzowi angielskiemu.**

Odpowiedź ta głosi, że dla dobra porozumienia między obu krajami Egipt uczyni wszystko, co w ramach konstytucji będzie mógł uczynić, ażeby spełnić życzenia Wielkiej Brytanji i przedłoży zbadanie całego projektu ustawy o zgromadzeniach parlamentowi na najbliższej sesji.

Wojna domowa w Chinach.

Klęska wojsk północnych.

PEKIN, 2.V. (Pat). Ogłoszono tu wiadomości, które uchodzą za prawdziwe, że wojska północne zostały na północy prowincji Szansi pobite i zmuszone do cofania się w kierunku Taungfu, skąd przywieziono 4.500 rannych. Jak się zdaje, wojska północne cofają się na linję kolejową Pekin-Haskou.

Węgry zażądały wydania Beli-Kuhna.

BUDAPESZT, 2-V. (Pat). Na podstawie traktatu, opartego na zasadzie wzajemności, który istnieje pomiędzy Austrją i Węgrami, władze węgierskie zażądały wydania Beli Kuhna.

Wykrycie nowej organizacji komunistycznej w Rydze.

RYGA. (Ate). 2. V. Policja polityczna przeprowadziła rewizję w stowarzyszeniu młodzieży robotniczej „Kultura i Sport". Znaleziono wiele kompromitujących dokumentów, świadczących, iż stowarzyszenie zajmowało się działalnością komunistyczną, Aresztowano dwuch przewódców Związku.

Sowiety sprzedają zabytki muzealne.

(Telefonem od wł. korespondenta z Rygi).

„Siegodnia" podaje następującą wiadomość z Moskwy. Wobec ostrego kryzysu finansowego, rząd sowiecki postanowił sprzedać część zabytków muzealnych Rosji. Ze wszystkich muzeów Petersburga i Moskwy mają być zebrane najcenniejsze obrazy i sprzedane zagranicą, na ogólną sumę 10 miljonów rubli.

Dyrektor Ermitaża (muzeum w Petersburgu) na znak protestu przeciw temu zarządzeniu „Sawnarkomu" — podał się do dymisji.

Oprócz tego wydane zostało zarządzenie do wszystkich hoteli, by przeprowadziły spis wszystkich cennych rzeczy: (obrazów, dywanów i t. d.), znajdujących się pod ich zarządem.

Posłowie Ziem Wschodnich z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Komisjach Sejmowych.

— **Komisja Administracyjna.** Przewodniczący—Polakiewicz Karol (okręg 5. Białystok, Sokółka, Wołkowysk), Kościałkowski Marjan (okręg 63. Wilno miasto i powiat), Rdułtowski Konstanty (okręg 61. Nowogródek, Stołpce, Nieśwież, Baranowicze, Słonim).

— **Komisja Budżetowa.** Kościałkowski M., Polakiewicz K.

— **Komisja Komunikacyjna.** Taurogiński Edward (okręg 61. Nowogródek, Stołpce, Nieśwież, Baranowicze, Słonim).

— **Komisja Konstytucyjna.** Mackiewicz Stanisław (okręg 63. Wilno i powiat).

— **Komisja Prawnicza.** Przewodniczący — Piłsudski Jan (Lista Państwowa) Podoski Bohdan (Lista Państwowa).

— **Komisja Przemysłowo-Handlowa.** Raczkiewicz Mieczysław (okręg 64. Święciany, Brasław, Duniłowicze, Dzisna).

— **Komisja Reform Rolnych.** Olewiński Piotr (okręg 60. Pińsk, Łuniniec, Sarny), Rdułtowski K.

— **Komisja Rolna.** Olewiński Piotr.

— **Komisja Wojskowa.** Kościałkowski Marjan.

— **Komisja Zagraniczna.** Okulicz Kazimierz (okręg 62. Lida, Wołożyn, Oszmiana, Wilejka).

— **Komisja Zdrowia Publicznego.** Brokowski Stefan (okręg 64. Święciany).

„Gazeta Warszawska" nigdy nie grzeszyła dobremi i aktualnemi informacjami. Tym jednak razem pobiła rekord. We wczorajszym numerze tego pisma znajdujemy aż dwie wiadomości z Wilna, które czytamy rok, albo kilka misięcy temu w prowincjonalnem wydaniu „Gazety Warszawskiej" — w „Dzienniku Wileńskim".

Bo przecież „Żydzi — zostali — usunięci z wileńskiego koła prawników" w roku 1927, a „młodzież wileńska w obozie narodowym" na U. S. B. „znalazła się" przed kilkoma miesiącami, kiedy większością 19 głosów przeprowadziła do zarządu Bratniej Pomocy swoich kandydatów.

Widocznie korespondent wileński staruszki „Warszawskiej" nie miał materjału, ponieważ taka sprawa, jak „wykluczenie Żydów bez różnicy na wyznanie" i „zwycięstwo" wszechpolaków dla pisma tego pokroju, co „Gazeta Warszawska" nie traci nigdy na aktualności — czemuż więc tak „uczciwie" po endecku nie wywiązać się z „narodowego" zadania...

Z teatru.

Występy p. Jadwigi Smosarskiej.

(„Intryga i miłość" dramat w pięciu aktach Schillera. „Orzeł czy reszka"? farsa Verneuilla. „Małgorzata z Nawarry" (Czerwony fotel) Fodora).

Tak się złożyło, że o występach uroczej warszawianki pisać mogę dopiero przy końcu jej bytności; może to o tyle lepiej, że przyjrzawszy się rozmaitym jej rolom trafniej talent jej ocenić krytycznie można.

Najsilniejszem wrażeniem jakie wywiera p. Smosarska, jest niespotykana na deskach teatralnych prostota i bezpośredniość. Ta miła o ujmującej powierzchowności młoda dziewczyna, gra sobie nie grając, śmieje się i płacze bez żadnej, ale to żadnej transpozycji głosu czy gestu obliczonego na optyczny efekt teatralny. Jej miła buzia, stokrotnie spotykana wśród syrenek uśmiechniętej Warszawy, swojski, domowy jakby sposób bycia, jej ruchy panienki z poczciwej rodziny mają pociągający wdzięk. Nawet jak gra sceny ryzykowniejsze, jest właśnie taką jaką by była grająca w amatorskim teatrze z kuzynem, panienka z dobrego domu, która się tem pysznie bawi, że ma rolę.

Ten zupełny brak sztuczności, głos miły i postawiony odpowiednio, (och cóż za ulga nie słyszeć owych zwykłych pisków, obowiązujących dziewczęce i wogóle płoche role), dąsy z prawdziwym wrzaskiem oburzenia: dziecinnych pasji, beki i szlochy równie szczere jak pękanie ze śmiechu, to są atrybuty promiennej młodości, której świeży wiew wnosi p. Smosarska na scenę. To są jej osobiste zalety i walory. Różnią się o tyle od przeciętnej manjery teatralnej, a zwłaszcza zdemoralizowanego zespołu Lutni, że aż tworzą dysonans. Zarysował się on zwłaszcza w farsie „Orzeł czy reszka", w której tylko para kochanków, ubogi student, (miljoner), grany przez p. Pelińskiego, partnera p. Smosarskiej w występach jej u nas, utrzymała się w naturalnym, wesołym, bezpretensjonalnym tonie i tempie farsowo-komedjowem. Inni parodjowali samych siebie w najwyższym stopniu, aż zgrzytało! Nawet p. Wyrwicz, nawet i on, załamywał się jakoś i potykał w tej roli papy, gdzie trzeba być komicznym na smutno, cynicznym naiwnie i starym, wytwornie poufałym łobuzem. Nb. ciekawem jest zestawić w myśli sytuację opisaną przez bulwarowego pisarza, z zupełnie prawie analogiczną sytuacją Panny Maliszewskiej Zapolskiej.

Jak tu się cała ta historja nędzy, chęci młodej dziewczyny sprzedania się staremu rozpustnikowi, kombinacja z synem wydaje lekkostrawną i taką, co to, ej, jakoś się ułoży, nie ma o co robić hałasu! A w rozwiązaniu całej sprawy ileż pogodnego morału! Bo czyście, państwo, uważali, że farsy francuskie ze wszystkiemi swemi przyborami łóżek, gabinetów, kokotek i bogatych starców, zdradzanych stadeł, mają zawsze zakończenie godne Pamiątki po dobrej matce Klementyny z Tańskich Hofmanowej? Zawsze niegodziwość, zdrady i uwodzicielstwo są przykładnie ukarane, skruszeni grzesznicy wyśmiani, zekpiani, wracają na przynależne im łona i porządek społeczny święci triumf pogodny i dostojny. Dlatego polska farsa wydaje się ohydnie cyniczna i stokroć brudniejsza od tamtych Taki np. *Szofer Archibald* byłby wygwizdany za brudny cynizm, *Fura słomy* albo *Kobieta, wino i dancing*, nie oznałyby powodzenia, bo prawią w niemoralnej atmosferze to, czego przeciętny Francuz nie lubi plugawić na scenie, ani w prywatnem życiu: rodzinę i młodą dziewczynę pannę. To też i w sztuce Verneuilla Mami jest rumunką dla ratowania sytuacji. Zresztą jak często we francuskich sztukach tego rodzaju, gdy przejdzie kulminacyjny akt II-gi trzeci nie zawsze ma coś do powiedzenia i tym razem jest mocno nudnawy, nieprawdziwy i mało ożywiony.

Węgierski autor Fodor, naśladuje z całych sił Francuzów i wcale dobrze mu się to udaje; pisze jakby za receptą bulwarowych impresarjów. Ciągle się zdaje, że się to już słyszało, tylko nie można przypomnieć w czem? Ale dlaczegoż nie wspominać miłych melodyj, łatwo wpadających w ucho? Słucha się też tego, słucha. Jest i młoda żoneczka, i kokotka porzucona, która ją bierze za koleżankę, i stary zaufany sługa, i subretka z perypetjami miłosnemi, i galerja polityków, ci ściągnięci lekką ręką z nieśmiertelnego *Króla* Flers et Caillavet i bardzo dobry antagonista p. prezesa ministrów czerwony lewicowiec.

Prócz mało prawdopodobnej nominacji młodziutkiego żonkosia na prezesa ministrów, wszystko idzie składnie i ładnie, splata się i dąży elegancko i lekko do finału, zahaczając po drodze o ciężki moment walki obrażonego w osobie żony prezesa ministrów, pomiędzy chęcią spoliczkowania umizgającego się radykała, a musem podania mu ręki i podpisania ugody stronnictw. Przyznaję, że słuchałam tej sztuki jako utworu francuskiego, a w tym momencie II aktu, gdy b. premjer namawia młodych kogutków do podania sobie ręki dla dobra Ojczyzny, pomyślałam, „nie, to coś nie w tym tonie, zabrzmiało coś inną mową, Francuz by to inaczej, lżej ujął, w sztuce tego typu, to za ciężki kaliber". Ale zespół się trzymał dobrze, role były odpowiednio obsadzone i całość zajęła wieczór przyjemnie, okraszona wiośnianym uśmiechem p. Smosarskiej, której zmartwieniom małżeńskim i uczciwym porywom namiętności do rodzonego męża współczuwały głośno cały parter i cała galerja. Od najmłodszych do najstarszych adeptów sztuki.

W straszliwie ponurym dramacie Schillera, który się jużci ogląda przez szkła stylu, epoki i literackiego wykształcenia, a trudniej wżyć się w sprawy miłości bohaterów i ich nieszczęść opartych na różnicy stanów, nie charakterów, co by dało sztuce więcej życia, i pozwoliłoby jej przetrwać wieki, zawsze wstrząsając słuchaczami, jak to czynią dramaty Shaekspaera, w tej sztuce, sztandarowej w rozkwicie romantyzmu, grający w Lutni zespół rozmaicie się zaprezentował.

Właściwie dwie tylko osoby ujęły doskonale odpowiedni styl: p. Frenklówna, stale marnująca się w Lutni w najmniej dla siebie odpowiednich rolach, odegrała swoją Lady znakomicie, z właściwą do typu manjerą, patosem i namiętnością, zrywającą tamy konwenansu, ubrana przytem była prześlicznie i ruszała się jakby niosła na sobie całą wagę win, bogactwa, wysokiego urodzenia, pychy i upokorzenia zarazem. Prócz niej znakomitym był p. Malinowski, który swój czarny charakter machiawelicznego intryganta przepoił tak dużą dozą finezyjnej perwersji, djabelskiej rozkoszy w złeczynieniu i lisiej chytrości, że wlał pełnię życia w konwencjonalny oczywiście typ ujemnej kreatury dramatu.

P. Peliński we wszystkich trzech rolach, jakie grał w Lutni, miał identycznie tę samą gwałtowność, rzucanie się, ruchy porywcze, gest namiętny i wysuwanie szczęki jako objaw miotających nim uczuć Dobrze przez jeden wieczór, ale ciągle to samo, to nie jest wskazane; poszukawszy, może by się inne sposoby objawiania rozpaczy i miłości znalazły u młodego artysty?

P. Smosarska nie wniosła nic głębszego do tragicznej roli uciśnionej niewinności. Łkała z wdziękiem, szlochała rzewnie, była tkliwa i omdlewająca, ale brak jej było poezji dramatyczności, jaką ta postać anielicy, poniewieranej, najstraszniejszem podejściem złamanej, wciąż na stos prowadzonej przez najbliższych, powinna być opromieniona Wielkiego stylu, powiewu romantyzmu w tem nie było, ale okupywał ten brak ów miły, niezwykły wdzięk naturalnej prostoty, który zawsze i w każdej roli, lepiej czy gorzej ujętej, zapewni p. Smosarskiej powodzenie. Z pewnością pozostawi ona w Wilnie miłe i pogodne wrażenie, Lutnia bywała wciąż pełna, a jej brudne, o jakże brudne ściany! rozjaśniał perlisty śmiech warszawskiego dziewczątka.

Aro.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— „Kronika m. Grodna". Ukazał się z druku pierwszy zeszyt czasopisma, wydawanego przez Magistrat m. Grodna p. t. „Kronika m. Grodna" „Kronika" ma wychodzić co kwartał. Na treść numeru złożyły się artykuły J. Jodkowskiego kustosza Muzeum Państwowego w Grodnie p.t. „Grodno za Zygmunta Augusta", St. Koleckiego „Działalność Samorządu Miejskiego w Grodnie" i Heinricha — „Ludność miasta Grodna w latach 1921 — 1927". Specjalny dział stanowią: „Wiadomości statystyczne miasta Grodna".

Zeszyt prezentuje się bardzo pokaźnie. Pismo redaguje referent Wydziału Statystycznego Magistratu m. Groona p. St. Kolecki, którego wytrawne kierownictwo daje gwarancję, że i dalsze zeszyty będą nie mniej obfite w treść i nie mniej sumiennie i rzeszowo opracowane.

— Zmiany personalne. Referent Wydziału Statystycznego Magistratu m. Grodna p. Stanisław Kolecki opuścił z dniem 1 maja r. b. to stanowisko. Jak się dowiadujemy p. Kolecki obejmie stanowisko sekretarza Sejmiku powiatowego w Grodnie. Niezawodnie na tej zamianie stanowisk zyskają sejmik i wydział powiatowy, straci natomiast Wydział Statystyczny Magistratu, który nie prędko potrafi znaleźć odpowiednią siłę fachową, któraby potrafiła wypełnić lukę, wytworzoną przez ustąpienie p. Koleckiego. (wp)

— O Kasę Chorę. Grodzieńska Kasa Chorych do chwili obecnej nie posiada Rady i Zarządu, a jest kierowana przez komisarza. Uważając, że Kasa Chorych, jako instytucja o charakterze społecznym, winna być kierowana przez osoby obdarzone zaufaniem całego społeczeństwa, Rada Klasowych Związków Zawodowych w Grodnie postanowiła wysłać do władz miarodajnych w Warszawie memorjał w sprawie działalności Kasy Chorych z żądaniem w terminie możliwie jaknajrychlejszym wyborów. (w.p.)

KRONIKA LIDZKA.

— Zmniejszenie się bezrobocia. Według danych statystycznych Urzędu Starostwa stan bezrobocia w Lidzie wynosił na dzień 30 kwietnia r. b. zaledwie 10 osób. Wszyscy bezrobotni korzystają z zapomóg rządowych.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— Zamiary piekarzy. Przed paru dniami zgłosili się do p. starosty mołodeczańskiego „przedstawiciele" branży mącznej w osobach: pp. Kaduszyna, Kaca, Czajewskiej i Nagrabeckiego z Mołodeczna, z żądaniem podwyżki cen na chleb i mąkę.

Przedstawiając najrozmaitsze (dodać należy, na niczem nieoparte) kalkulacje i kombinacje, żądali ci „przedstawiciele" następującej podwyżki: chleb razowy z 45 na 58 gr. za klgr., chleb zaś biały—z 70 na 80 gr. za klgr.

Ze względu na to, iż żądania te nie można było uważać w żaden sposób za realne, nie mogły być więc przyjęte. P. starosta obiecał tylko potraktować sprawę przychylnie, ale tylko wówczas, gdy zainteresowani przedłożą sprawę realnie.

„Delegacja" opuściła gmach Starostwa, oświadczając jednocześnie, że natychmiast wszyscy piekarze (nikt nie upoważniał delegacji do występowania w imieniu wszystkich), zamkną z tego powodu piekarnie, zaprzestając wypieku chleba.

Jednakowoż (o dziwo) dotychczas ci „przedstawiciele", narówni z innemi piekarniami wypiekają i po cenie nie podwyższonej sprzedają chleb, a nawet niektóre piekarnie obniżyły ceny.

Fakt ten świadczy o paskarskich zamiarach panów z „delegacji".

KRONIKA SOLECZNICKA.

— Nowa straż ogniowa. Władze administracyjne zarejestrowały statut powstałej ostatnio w Wielkich Solecznikach ochotniczej straży ogniowej. Nowopowstała straż poczyniła zabiegi w celu otrzymania potrzebnych narzędzi pożarniczych, a w pierwszym rzędzie sikawki.

Z TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO.

W ub. niedzielę wygłosił w wileńskim oddziale Towarzystwa Historycznego prof. Kazimierz Chodynicki odczyt na temat „Problemat syntezy w historji a indywidualność historyka".

Rzecz właściwą, t. j. problem indywidualności historyka przedstawił prelegent na bardzo szerokiem tle z wyjątkową znajomością rozległej literatury historjozoficznej, wyróżniając w poglądach na zadania, cele i możliwości historji trzy kierunki. Pierwszy reprezentowany przedewszystkiem przez Rickerta polega na przedstawianiu jednostkowych, indywidualnych zjawisk historycznych jako elementów dziejowych. Drugi, nowszy, pozostający głównie pod wpływem socjologji, wprowadza uogólnienia, zdąża do ujmowania cech wspólnych zjawiskom historycznym i jest skłonny do uznawania tendencyj rozwojowych, a nawet formułuje prawa, postępując w ten sposób ku syntezie (francuska szkoła Science Sociale, współcześnie zaś Berr, u nas przedewszystkiem Bujak). Tylko pod warunkiem dochodzenia do takich uogólnień wzorem nauk przyrodniczych ma, zdaniem tego kierunku, historja prawo do miana nauki. Trzeci wreszcie obóz eklektyków (np. Petruszewski) zajmuje miejsce pośrednie między obu pierwszemi.

Stara ta i coraz pogłębiająca się kontrowersja posiada zasadnicze znaczenie i wpływa nietylko na charakter pracy historyka, ale i na dobór tematów bądź o zakresie szerszym, bądź ściśle lokalnych, monograficznych i decyduje o systemie traktowania zagadnień.

Pierwszorzędne znaczenie ma tu *indywidualizm* historyków, naturalna skłonność do pewnego typu zagadnień i sposobu ich ujmowania. Podkreślając bardzo silnie znaczenie tego czynnika wyróżnił prelegent *typy historyków* i podał ich klasyfikację.

Więc *historyk—epik* usiłuje ująć treść historyczną badanych zjawisk i roztacza w tym celu szeroki, barwny obraz dziejowy, wysuwając na pierwszy plan osoby działające (Thiers, Szajnocha, Kubala); *historyk-dramaturg* ujmuje zdarzenia ze stanowiska konfliktów dramatycznych (Tacyt, Konopczyński), osobno zarysowuje się typ historyka skupiającego swe zainteresowanie przedewszystkiem na przebiegu faktów celem zdobycia tkwiącej w nich istotnej prawdy dziejowej (Ranke); wreszcie historyk odtwarzający dzieje ze stanowiska filozoficznego (Rickert) z kierunkiem teorjopoznawczym, historjozoficznym, społecznym i t.d.

Ciekawa ta klasyfikacja, unikająca zresztą wprowadzania jakiejkolwiek hierarchji poszczególnych typów, pociąga oryginalnością, zwłaszcza, że istnieje bogaty materjał biograficzny pracowników naukowych na polu historji, który pozwoli znacznie zwiększyć ilość przykładów i ewentualnie wzmocni konstrukcję prof. Chodynickiego. W rezultacie zostałby rzucony snop światła na rolę indywidualizmu w twórczości historyka, problem interesujący przedewszystkiem z punktu widzenia psychologji twórczości.

Pozytywne wyniki mogłyby mieć również znaczenie przy wyborze kierunku studjów historycznych zależnie od rodzaju uzdolnień i skłonności pracownika.

W bardzo żywej dyskusji zabierali głos prof. Koneczny, prof. Modelski profesor Ehrenkreutz, rektor Parczewski, dr. Hirschberg i prelegent.

Ad. Hirschb.

Ostatnie posiedzenie Kapituły Krzyża Zasługi Wojsk Litwy Środkowej.

Dnia 28 kwietnia r. b. odbyło się ostatnie posiedzenie Kapituły Krzyża b. Wojsk Litwy Środkowej. Na zebraniu obecni byli: Gen. Żeligowski, Gen. Mokrzecki, Ppłk. Szt. Gen. Powieża, Ppłk. Szalewicz, Mjr. Łepkowski, i Mjr. Dunin Wąsowicz.

Postanowiono wydać książkę pamiątkową Kawalerów Krzyża, oraz ustalono dzień 9 października jako dzień święta Kawalerów Krzyża.

W związku z temi postanowieniami powołano do życia stały Komitet Administracyjny Krzyża Zasługi w składzie: Gen. Mokrzecki, Ppłk. Szt. Gen. Powieża, Ppłk. Szalewicza, Mjr. Kirtiklis, Mjr. Łepkowski i Mjr. Dunin-Wąsowicz z prawem kooptacji do Komitetu jedynie Kawalerów Krzyża. Na tymże posiedzeniu po raz ostatni rozpatrzono wnioski o nadanie Krzyża w liczbie 120. Uwzględniono 19 wniosków. Między innemi jednogłośnie nadano Krzyż Wojewodzie Raczkiewiczowi za zasługi przy organizacji formacyj ochotniczych b. Litwy Środkowej przez zapoczątkowanie tej organizacji oraz Gen. Pasławskiemu, pod którego kierownictwem dokonana została likwidacja pasa neutralnego.

Konserwacje malatur w kościele Ostrobramskim i w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej.

W ostatnich dniach bawił w naszem mieście prof. Jan Rutkowski, zaproszony przez Urząd Konserwatora w celu przeprowadzenia badań nad malaturami w kościele p. w. św. Teresy i w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej, które mają być w bieżącym sezonie restaurowane. Po szczegółowej ekspertyzie, która wykazała, że freski w kościele Ostrobramskim po dwukrotnych przemalowaniach (ostatnia restauracja, dokonana przez Strzałeckiego z Warszawy w 1895 r.) uległy bardzo poważnemu zniszczeniu wskutek użycia niewłaściwych farb, wywołujących na całej powierzchni grzybek, postanowiono przystąpić do odczyszczenia naleciałości późniejszych. Od stanu zachowania pierwotnych malatur freskowych, przedstawiających sceny z życia św. Teresy, uzależniono dalsze postępowanie. Odnośnie do malatur w Bibljotece, w sali sklepionej II-go piętra, wykonanych farbami temperowemi i w sali parterowej (d. auli uniwersyteckiej) gdzie odkryto ub. roku malatury Franciszka Smuglewicza i na sklepieniu cenny obraz z czasów Jezuickich (przedstawiający adorację N. P. M. przez Zakon) postanowiono podjąć w przyszłym miesiącu roboty konserwacyjne, które przy zachowaniu ogólnego charakteru malatur, pokrytych uprzednio farbami olejnemi, doprowadzić mają wnętrza obydwóch sal do artystycznego wyglądu.

Giełda wileńska z dn. 2.V. b. r.

Ruble złote	4,73—4,72
Listy zast. 4½% Wil. B. Ziemsk. zł. 100	73,00
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	197,00—193,00

Giełda warszawska z dn. 2.V. b. r.

CZEKI:

Dolary	8.8³⁄₄—8.86⁵⁄₄
Belgja	124.44—124,13
Holandja	359.51—358,61
Londyn	43.49—43,39
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,09³⁄₄—35,01

KRONIKA.

Czwartek **3** maja.

Dziś: Konstytucja 3 Maja.
Jutro: Florjana M.
Wschód słońca — g. 3 m. 57
Zachód „ g. 19 m. 24

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 2. V. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 762. Temperatura średnia +13° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający północny. Pogodnie. Minimum na dobę 6 +° C. Maksimum +13 C.

Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

MIEJSKA.

— W sprawie „Reduty". W dniu wczorajszym p. o. prezydenta miasta p. Czyża odwiedzili przedstawiciele „Reduty" w osobach pp. dyrektora Osterwy, Chmielewskiego i Zielińskiego. Na blizko godzinnej konferencji poruszona była sprawa wydzierżawienia zespołowi artystycznemu „Reduta" gmachu teatru miejskiego na Pohulance na rok teatralny 1928/29. Ostateczne warunki dzierżawy ustalone zostaną w dniach najbliższych. Jak się przy tej sposobności dowiadujemy, zespół „Reduty" już w dniu 9-go maja opuszcza Wilno, udając się na kilkomiesięczne tournee artystyczne. W związku z powyższem Magistrat m. Wilna projektuje teatr na Pohulance w sezonie letnim wydzierżawić jednemu z polskich zespołów teatralnych. W sprawie tej, po porozumieniu się Magistratu z Urzędem Wojewódzkim zwołana zostanie specjalna konferencja osób zainteresowanych, na której kwestja ta zostanie szczegółowo omówiona.

— Poranki muzyczne w ogrodzie Bernardyńskim. Jak już w swoim czasie podawaliśmy o wydzierżawienie ogrodu Bernardyńskiego na urządzenie poranków muzycznych w sezonie letnim, ubiegały się usilnie Komenda Garnizonu miasta i Towarzystwo „Sokół". Sprawa ta omawiana była już kilkakrotnie na posiedzeniach odnośnych komisyj miejskich i znalazła swe definitywne rozwiązanie dopiero na wczorajszem posiedzeniu prezydjum Magistratu, który stojąc na stanowisku, iż poranki muzyczne muszą być bezpłatne postanowił kwestję urządzania w niedziele i święta poranków powierzyć za pewnym wynagrodzeniem orkiestrom wojskowym garnizonu m. Wilna.

Pierwszy tego rodzaju poranek muzyczny odbędzie się prawdopodobnie już w najbliższą niedzielę.

— Przychodnia jagliczna. W dniu 4 maja r. b. zostanie uruchomiona państwowa przychodnia dla walki z jaglicą, która została zorganizowana przez władze sanitarne wojewódzkie kosztem skarbu państwa w lokalu Starostwa Grodzkiego przy ulicy Żeligowskiego.

Według zasady zobowiązującej samorządy do współpracy z rządem w akcji zapobiegawczej szerzeniu się chorób zakaźnych, Magistrat m. Wilna będzie opłacał personel przychodni.

W powstającej przychodni będą udzielane porady lekarskie osobom cierpiącym na choroby oczu bezpłatnie.

Chorzy winni się zgłaszać do przychodni od godziny 4 do 5 popołudniu w dnie powszednie.

— Remont „Ratusza". Magistrat m. Wilna zamierza wkrótce przystąpić do remontu gmachu Ratusza (ul. Wielka) W związku z tem, mieszczące się tam obecnie biura Funduszu Bezrobocia przeniesione zostaną do murów po-Franciszkańskim.

— Choroby zakaźne. Podług ostatnich danych zaczerpniętych z Sekcji Zdrowia Magistratu, w tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna zanotowano następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne:

tyfus brzuszny — 1; tyfus nieokreślony — 2; tyfus plamisty — 4 (zmarło 1); ospa wietrzna — 8; odra — 28; błonica — 8; krztusiec — 3; róża — 1; zausznica — 13; jaglica — 1; gruźlica — 13 (zmarło 2) i dretwice karku — 1.

Ogółem zanotowano 83 choroby zakaźne, z czego 3 zakończyły się wynikiem śmiertelnym.

— Uporządkowanie placów i skwerów miejskich. Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna postanowił z dniem 4 b. m. przystąpić do intensywnej pracy w kierunku uporządkowania skwerów i placów miejskich. Przy robotach tych zatrudniona zostanie pierwsza partja w ilości 90 robotników, pozbawionych ostatnio w myśl zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej prawa pobierania zapomóg doraźnych.

SAMORZĄDOWA.

— Wybory Rady Wojewódzkiej. Wojewoda wileński pismem z dnia 25 kwietnia r. b skierowanem do wszystkich przewodniczących Wydziałów Powiatowych oraz prezydenta m. Wilna zarządził dokonanie wyborów Rady Wojewódzkiej, które muszą być ukończone we wszystkich powiatach do dnia 1-go czerwca r. b.

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskata. Onegdaj policja wileńska wykryła przysłany z Czechosłowacji nakład „Biuletynu eserów białoruskich". Starostwo Grodzkie, wobec stwierdzenia antypaństwowej treści tych biuletynów, zarządziło jego konfiskatę.

WOJSKOWA

— Pobór rekrutów. Dnia 2 maja komisja poborowa rozpoczęła pobór rocznika 1907. Zgodnie z planem poborowym w dniu 4 b. m. winni stawić się do przeglądu urodzeni w roku 1907, zamieszkali na terenie komisarjatów policyjnych I, i III, których nazwiska zaczynają się na literę B. Zaś dnia 5 b. m. poborowi zamieszkali na terenie komisarjatów II, IV i V, których nazwiska również zaczynają się na literę B.

Przegląd poborowych odbywa się w lokalu komisji poborowej przy ul. Bazyljańskiej 2.

Z POLICJI.

— Nominacja na aspirantów. Ostatnio powrócili do Wilna i otrzymali nominację na aspirantów trzej starsi przodownicy p. p. Zeo, Piskozub i Grabowski, którzy w swoim czasie wydelegowani zostali do Warszawy na roczny kurs instruktorski.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Francji uprzejmie prosi wszystkich swoich członków o przybycie w piątek dnia 4 maja ul. Śniadeckich Nr 3 m. 17 pomiędzy godz. 6—8 celem omówienia spraw dotyczących Towarzystwa.

— Z Komitetu Budowy Pomnika Mickiewicza. Na wniosek Zarządu, ogólne zebranie Głównego Komitetu Budowy Pomnika Mickiewicza w Wilnie, kooptowało do Zarządu J. E. ks. arcybiskupa Metropolitę Romualda Jałbrzykowskiego, gen. Stanisława Burhardt-Bukackiego i prezydenta m. Wilna Józefa Folejewskiego.

— „Związek Oficerów Rezerwy wzywa wszystkich szanownych kolegów do stawienia się w Związku w dniu 3 maja w celu wzięcia udziału w uroczystości narodowej i pochodzie. Projektowane jest smormowanie 2 plutonów: jeden w ubraniu wojskowem, drugi w cywilnem. Zbiórka w Związku o godz. 9 i pół".

— Nowe stowarzyszenie. Władze wojewódzkie otrzymały do zarejestrowania, statut nowopowstałego stowarzyszenia p. t. „Orli lot". Zadaniem stowarzyszenia będzie hodowla gołębi.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Posiedzenie komisji kulturalno-oświatowej. W początkach przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji kulturalno-oświatowej. Między innemi na porządku dziennym figuruje sprawa wydzierżawienia na sezon letni teatru miejskiego na Pohulance.

ARTYSTYCZNA.

— Odznaczenie wileńskich artystów-fotografów. Dowiadujemy się o odznaczeniach jakie spotkały dwóch wileńskich artystów-fotografów, ks. kapelana Śledziewskiego i inż. Misiewicza na wielkim salonie międzynarodowym fotografji artystycznej w Wimbledon pod Londynem. Ks. Śledziewski otrzymał dyplom honorowy za wystawioną pracę p. t. „Sztandarowi cześć", a inż. Misiewicz — medal bronzowy za obraz „Zdźbła zimowe". W katalogu wystawy w Wimbledon spotykamy jeszcze nazwiska dwóch wilnian, Bułhaka z 4 obrazami i Rożnowskiego z jednym. — Wystawa ta, jedna w poważniejszych w Europie została obesłaną pracami wilnian. Staraniem Towarzystwa Miłośników Fotografji i Foto-Klubu w Wilnie. Wszechświatowa konkurencja i wysoki poziom wystawy czynią te odznaczenia wileńskich artystów tembardziej zaszczytnemi i godnemi podkreślenia.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Organizacja wyborów do żydowskich gmin wyznaniowych. Na ostatnio odbytem zebraniu w lokalu gminy żydowskiej został ukonstytuowany miejski Komitet Wyborczy do gminy wyznaniowej. W skład prezydjum Komitetu weszli: jako prezes dr. Gierszun, wice-prezes—Kruk i na sekretarza — Rudnicki. Uchwalono pozatem rozpocząć postępowanie wyborcze od 6 b. m. Starosta grodzki p. Iszora, z którym nowo-obrane prezydjum konferowało w sprawie otrzymania od rządu kredytów na przeprowadzenie powyższych wyborów, wyjaśnił, iż rząd na powyższy cel nie może udzielić kredytów, jednak, chcąc przyjść z pomocą społeczeństwu żydowskiemu, gotów jest dopomóc mu w uzyskaniu odpowiedniej pożyczki w jednym z banków. Posiedzenie to nosiło dosyć burźliwy charakter. Część zebranych protestowała przeciwko pominięciu w pracach Komitego Wyborczego związków zawodowych.

W związku z powyższem dowiadujemy się, iż nauczyciele hebrajscy postanowili do przyszłych wyborów do gminy wyznaniowej wystawić listę samodzielną.

Ugrupowania zaś sjonistyczne zawarły blok wyborczy, w składzie miarachistów, sjonistów ogólnych i sjonistów. Aguda i Achdus, dotychczas żadnego bloku nie zawarły Związki Zawodowe prawdopodobnie połączą się z demokratami

— Senator Rubinsztejn interwenjuje. Onegdaj wyjechał do Warszawy senator Rubinsztejn, który ma interwenjować w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w sprawie pozbawienia niektórych miasteczek województwa wileńskiego prawa głosowania do gmin żydowskich.

— Delegacja „Bundu". Wczoraj z rana wyjechała do Warszawy delegacja wileńskiego „Bundu". Delegacja ta weźmie udział w pogrzebie zabitych podczas pochodu w dniu 1 maja dwóch bundowców. Powrót delegacji nastąpi w końcu b. tygodnia.

Z POGRANICZA.

— Pożar lasu. Przedwczoraj po stronie litewskiej naprzeciwko str. Puhajnie wybuchł pożar lasu. Ogółem spłonął las na przestrzeni około 1 klm.

— Patrol litewski zranił kobietę niewiadomego nazwiska. Onegdaj na odcinku Golince litewska straż pograniczna ciężko raniła kobietę niewiadomego nazwiska, która przechodziła w pobliżu granicy litewskiej. Poszkodowanej przyszedł z pomocą patrol miejscowego K. O. P-u.

— Frekwencja nadgraniczna. Jak się dowiadujemy w ubiegłym miesiącu za doraźnie wydanemi przepustkami granicę polsko litewską przekroczyło 1500 osób, przeprowadzając zgórą 500 sztuk żywego inwentarza.

Na tej samej podstawie i w tym samym czasie granicę polsko-litewską przeważnie w celach handlowych przekroczyło 300 osób.

Teatr i muzyka.

— Teatr „Reduta" na Pohulance. Ostatnie przedstawienia przed letnim objazdem. Dzisiejsza nowość w Reducie. Dziś o godz 20.30 zespół Reduty przedstawi po raz pierwszy, na rzecz Daru Narodowego P. M. Szk komedję obyczajową w trzech odsłonach Józefa Korzeniowskiego p. n. „Wąsy i peruka". W przedstawieniu biorą udział: St. Chmielewska-Perzanowska, R. Dziewulska, H. Hohendlingerówna, St. Kornacka, E. Ściborowa, St. Brem, J. Cornobis, J. Karbowski, St. Larewicz, W. Gasiński, K. Pągowski, M. Pill, J. Wasilewski i L. Wołłejko. Oprawa sceniczna Iwa Galla. Stylowe kostjumy z epoki Stanisława Augusta wykonano w pracowniach Reduty.

Pozostałe bilety nabywać można w biurze „Orbis" i od godz. 17-ej w kasie Teatru.

— Niedzielna popołudniówka. W niedzielę o godz. 15.30, po raz ostatni, po cenach zniżonych powieść sceniczna w 7-miu odsłonach J. Żuławskiego p. t. „Eros i Psyche".

— „Zaczarowana królewna" w Reducie na rzecz schroniska dla sierot. W sobotę dnia 5-go maja r. b. o godz. 3 m. 30 popoł. w gmachu teatru „Reduta" na Pohulance odbędzie się przedstawienie na rzecz Schroniska im. K. Zubowicza Wileńskiego T-wa Opieki nad dziećmi. Odegraną zostania baśń w 5-iu aktach Or-Ota p. t. „Zaczarowana królewna" urozmaicona tańcami ludowymi i fantastycznymi.

W akcie III-cim śpiew w wykonaniu p. Inki Zwidrynówny.

Bilety od 2 zł. 20 gr. do nabycia w cukierni Sztralla (czerwonego) w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 2-giej.

— Teatr Polski sala „Lutnia". Pożegnalny występ Jadwigi Smosarskiej. Dziś Jadwiga Smosarska żegna publiczność wileńską w dramacie Schillera „Intryga i miłość".

Rola Ludwiki należy do najlepszych kreacyj Jadwigi Smosarskiej. Kierownictwo, zgodnie z życzeniem uroczego gościa, przeznacza dużą część biletów na pożegnalny występ Jadwigi Smosarskiej uczącej się młodzieży, dla której będą stosowane specjalne zniżki.

— Jutrzejsza premjera. Jutro po raz pierwszy grana będzie kapitalna komedja de R. Flers'a i de Fr. Croisset'a „Nowi panowie" nie schodząca od dwu lat z repertuaru jednego z teatrów paryskich.

„Nowi panowie" posiadają wiele aktualności i w całości mogliby być przeniesieni na grunt realny polski. Pozatem wiele ciętej satyry i dowcipu.

— Przedstawienie bezpłatne. Dziś o godz. 5-ej popołudniu ku uczczeniu Święta Narodowego Teatr Polski daje widowisko bezpłatne, na którem ukaże się „Konstytucja" B. Gorczyńskiego.

— Harcerskie powitanie wiosny. W niedzielę dn. 6 maja b. r. o godz. 12-ej odbędzie się w Sali Miejskiej ul. Ostrobramska 5, przedstawienie Wileńskiego Żeńskiego Hufca Harcerskiego dla młodzieży „Harcerskie powitanie wiosny". Sztuka w 4 odsłonach: odsłona I. Obóz w lesie; II. Królowa zima (tańce: sopelków, szroników i śnieżek); III. Pierwiosnek (tańce: jaskółek, motyli i kwiatów); IV. Wieczór w obozie. Dochód przeznaczony na obozy harc. wil. drużyn żeńskich.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
CZWARTEK 3 maja.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, celebruje ks. biskup Radoński wygłosi kazanie ks. St. Adamski, chór p. dyr. ks. W. Gieburowskiego.
12.00. Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
12.10. Transmisja z Warszawy. Koncert dla młodzieży z Filharmonji Warszawskiej.
14.30. Audycja literacka. „3 maj" wykonają art. Reduty Halina Hohendlingerówna i Józef Karbowski.
15.15 Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji Warszawskiej.
17.15. Pogadanka radjotechniczna wygłosi inż. radjostacji Henryk Tokarczyk.
17.45. Transmisja z Warszawy. Audycja literacka.
18.55. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.20. Transmisja z Poznania. „Zygmunt August" opera narodowa Tadeusza Joteyki.
22.05. Komunikaty P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bachus" w Wilnie.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Szczerbiński przez 35 min. opierał się Orłowowi, aż wreszcie schwytany w podw. nelson skapitułował.

Decydująca walka Poschofa z Prohaską skończyła się incydentem.

W 16 min. Prohaska po szeregu uderzeń, mających na celu zmylenie uwagi Poschofa, chwycił go w przedni pas i przewrócił na plecy. Nie zdołał go jednak przytrzymać przez przepisowe 3 sekundy, gdyż Poschof błyskawicznie zastosował ruladę, przekręcając Prohaskę na łopatki i przytrzymując go dwie sekundy.

Tymczasem Prohaska z triumfem zerwał się z dywanu, uważając siebie za zwycięscę, lecz arbiter p. Brański zmącił jego szczęście, oświadczeniem, że Poschof leżał zaledwie jedną sekundę, zaś Prohaska dwie, a zatem regulaminowo żaden z nich nie leżał i polecił dalej kontynuować walkę. Poschof do walki stawił się, zaś Prohaska uporczywie odmawiał, wobec czego komisja sędziowska, po trzykrotnem wezwaniu, udzieliła Prohasce porażkę. Publiczność zgodnie poparła decyzję sędziów.

Willing w 18 min. pokonał Budrusa.

Dziś, w czwartek walczą: Poschof—Sztekker, decyd. rewanż. w stylu amerykańskim Orłow—Willing i decydująca Szczerbiński—Petersen.

SPORT.

Bieg Okrężny o puhar „Słowa" w niedzielę 6 maja.

W niedzielę 6 maja odbędzie się doroczny bieg okrężny o nagrodę przechodnią puhar „Słowa".

Bieg rozpocznie się punktualnie o godz 12-ej. Start u wylotu Alei Syrokomli i ul. Tadeusza Kościuszki, meta w Alei Cieletnika równoległej do ul. Arsenalskiej. Zbiórka zawodników o godz. 1-ej rano w szatni parku sportowego im. gen. Żeligowskiego. Wręczenie nagród odbędzie się o godz. 13 w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego. Nagrody otrzymają: Zwycięska drużyna — puhar „Słowa", indywidualny zwycięzca — statuetkę, oraz 6-iu kolejnych zwycięzców pamiątkowe żetony.

Protektorat nad biegiem objął pan wojewoda Władysław Raczkiewicz, w skład zaś Komitetu Honorowego wchodzą: p.p. wojewodzina Jadwiga Raczkiewiczowa, hr. Marjanowa Broel-Platerowa, Marjanowa Mikuliczowa-Radecka, senatorowa Stanisławowa Wańkowiczowa, redaktorowa Stanisławowa Mackiewiczowa, inspektor Armji gen. S. Burhardt-Bukacki, Hipolit Gieczewicz, Hr. Jan Tyszkiewicz, d-ca I Dyw. Leg. pułk. Kruszewski, d-ca 19 Dyw. Piech. pułk. Kasprzycki, d-ca Obozu Warownego pułk. Krok Paszkowski, komendant miasta pułk. Iwo Giżycki, d-ca Samodzielnej Brygady Jazdy pułk. Przewłocki, prezes Michał Obiezierski i kap. Kawalec.

W roku ubiegłym wzięło udział w biegu przeszło stu zawodników. Puhar zdobyła drużyna WKS Pogoń, nagrody indywidualne p.p. Sidorowicz (AZS), Halicki (WKS Pogoń), Wituch Jentys Kłaput (WKS Pogoń), Sokoliński (AZS), Brzostowski (Stow. Młodzieży Polskiej).

Lekka atletyka.

Wyniki Wieczorka na zawodach w Król. Hucie.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki podajemy wyniki osiągnięte przez Wieczorka (3 p. p. Sap.) na zawodach lekkoatletycznych w Król. Hucie. Utalentowany ten zawodnik zajął drugie miejsce w rzucie dyskiem osiągając 39 mtr. 31 cm. (świetny wynik), oraz trzecie w biegu 110 mtr. z płotkami.

Pierwsze w sezonie zawody lekkoatletyczne.

Jak już donosiliśmy odbędą się w dniach 4, 5 i 6 maja b. r. na zakończenie kursu lekkoatletycznego Szweda Norlinga zawody lekkoatletyczne, które organizuje Wil. O. Z. L. A.

W dniu 4-V początek zawodów o godz. 16.30, w dniu 5-V o godz. 15, w dniu 6-V o godz. 16. Zawody odbędą się na boisku sp. 6 p. p. Leg. na Antokolu.

Ze Związku Bokserskiego.

Znany instruktor boksu p. Kłoczkowski wybrany został na walnem zebraniu Okr. Zw. Boks. kierownikiem Wydziału Sportowego Związku.

Najbliższe zawody piłkarskie.

W najbliższą sobotę 5-V gra 1 p. p. Leg. z Ogniskiem w niedzielę 6-V Makabi z A.Z.S-em.

KINA I FILMY.

„Znak Zorry".

(Kinem. Miejski).

A cóż za bajeczny temparement ma ten Douglas Fairbanks! Wspaniale wyrobiony sportowo, pełen niezrównanego humoru, nieustającej werwy, a przytem zmienia się co sekundę jak kameleon!

Żywy jak najżywsze srebro i tak „zabójczo" miły, że serca niewieście topnieją w ciemnościach kina jak parafinowe świeczki.

„Znak Zorry", to jeden z najlepszych, jakie tylko można sobie wyobrazić filmów awanturniczo-romantyczno-bohatersko-wesołych... Dramatyczne sytuacje, sceny komiczne i humorystyczne, wszystko dobrze reżyserowane i inscenizowane utrzymuje widza w ciągłem napięciu uwagi.

Z zadowoleniem ujrzeliśmy w „nadprogramie" film, który jako-tako można zaliczyć do naukowych. Mało to jeszcze, trochę, sądzimy, że niebawem zobaczymy w kinie Miejskiem więcej i ciekawszych tego rodzaju obrazów. (sk)

Teatr „Palace“ Wileński Rosyjski Teatr „TARD“.

W SOBOTĘ 5-go MAJA odegrany będzie w języku rosyjskim znakomity klasyczny utwór A. Ostrowskiego **Wasylisa Melentjewa**, histor. dramat w 5 aktach. W roli Wasylisy I. IWINA, w roli cara Iwana Groźnego—J. POPŁAWSKI. Własne dekoracje. Granowitaja pałata i carskit ieriem. Własne historyczne kostjumy bojarskie. Skład trupy: panie: Brandt, IWINA, Mironowa, Smolina, Inłoj Jermołowicz, Czajska, Winogradowa; panowie: Bagrecow, Dobrowolski, Krzemieniecki, Ignatjew, POPŁAWSKI, Siemionow, Junin i inni. Ceny biletów od 50 gr. do 3.50. Bilety do nabycia w księgarni „Lektor“ (ul. Mickiewicza). Początek o godz. 8.30 wiecz.
Główny reżyser J. POPŁAWSKI 1411

CYRK „Colosseum“ plac Łukiski.

Dziś, w czwartek 3-go maja o godz. 8 wiecz. atrakcyjny program artystyczny i dalszy ciąg walki francuskiej. Dziś walczą: 1) Poschow (Frankfurt) i SZTEKKER (Polska); 2) WILLING (Berlin) i ORŁOW (Rosja); 3) PETERSEN (Danja) i SZCZERBIŃSKI (Warszawa). Szczegóły w programach.

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dziś premjera! Triumf artyst. nowoczesnej kinematogr. Najpotężniejsze arcydzieło wszechświat. sławy, ze złotej serji wytwórni „Sowkino“ w Moskwie z udziałem artystów Teatru Artystyczn. Stanisławskiego **„Car i Poeta“** Intrygi i miłość cara Mikołaja I. Miłość i śmierć Aleksandra Puszkina. Mistrzowska reżyserja W. GARDINA. Przepych autentycznych pałaców carskich Petersburga i Peterhofu. Maskarady, fontanny, bogactwo i blask mundurów. Film, dla którego rząd sowiecki poświęcił miljon dolarów. Film, o którym prasa całej Europy mówi. Koncertowa gra. Każdy powinien zobaczyć. Honorowe bilety nieważne Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. 1410

KINO „Polonja“ Mickiewicza 22

Dziś Dawno oczekiwany superszlagier obecn. sezonu, który podziwiać będzie całe Wilno **Niewolnica księcia Borysa** Dramat wielkiej miłości osnuty na tle dworu carskiego, w rol. gł. przepiękna BILLIE DOVE i niezrównany Ben LYON. Film ten przewyższa treścią i bogactwem wystawy obraz „Białe Noce“. Początek o g. 4. Ostatni seans 10.30. Bilety honorowe na premjerę i w dni świąteczne nie ważne. 1414

KINO „PICCADILLY“ UL. WIELKA 42.

Dziś! Poraz pierwszy w Wilnie. Otwarcie wiosennego sezonu! Jeden z czołowych filmów tegorocznej produkcji „Ufy“ **„W paszczy krokodyla.“** Dramat w 12 akt. z życia amatora niesamowitych przygód. W rol. gł. 4 gwiazdy ekranu: Lilian Hall Dawies, genjalny tragik, Albert Steinrück, Nils Asther i Nina Vanna. Nad program: Dwaj najwięksi komicy świata, kynkurenci PAT i PATACHONA—FERDEK i MERDEK w arcywesołej komedji w 4 aktach. 1415

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Od dn. 30 kwietnia do 5 maja r.b. włącznie będą wyświetlane filmy: **„ZNAK ZORRY“** dramat w 9 aktach podług powieści Johnstona Mc. Culley'a p. t. „Postrach miasta Capistrano“. W rolach gł. DOUGLAS FAIRBANKS i MARGUERITTE de la MOTTE. Nad program: „GWIAZDY HOLLYWOOD'U“ w 1 akcie i „Spławianie drzewa z górzystych miejscowości“ w 1 akcie. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. W poczekalni koncerty „Radio“. Ceny miejsc: parter 80 gr., balkon 40 gr.

Kino Kolejowe „Ognisko“ (obok dworca kolejowego).

Dziś! Wielki film sezonu! **Kochanka oficera ochrany** Tragedja z czasów rewolucji rosyjskiej w 1905 r., w 10 akt. W rolach główn.: Włodzimierz GAJDAROW, Hans MIERENDORFF i Mareda ALBANI. Nadprogram: KITUŚ UWODZI KURCZĘTA komedja w 1 akcie. Początek o g. 5, w niedziele i święta o 4. Ceny miejsc zniżone. 1374-3

KINO „LUX“ ul. Mickiewicza 11.

Krzyk 100.000 niewinnych ofiar! Największa sensacja sezonu! **„Krzyżowa droga białych niewolnic“** Arcysensacyjny film, o którym będzie mówić całe Wilno! Udział biorą: Mary Kid, Very Engels, Mia Pankau i genjalny Klein Rogge (bohater D-ra Mabuse). Film ten powinna widzieć każda matka, każdy ojciec. Początek o godz. 1-ej. 1409

KINO „EDEN“ ul. Wielka 36.

Dziś! Ku czci wielkiego święta narodowego! Osnuty na tle walki z bolszewikami **Obrona Warszawy** (Miłość przez ogień i krew). Dram. w 12 akt. Oblężenie Warszawy przez bolszewików. Rozpaczliwa obrona wojska polskiego. Bohaterska śmierć ks. Skorupki. Główne postacie obrazu: Marszałek JÓZEF PIŁSUDSKI, gen. Haller, Witos, Lenin i Trocki. Nadprogram arcywesoła komedja w 4 akt. Ceny nie podwyższone. Przygrywać będzie orkiestra deta.

Wszyscy już przekonali się, że fotograficzne aparaty z objektywami

Busch

SĄ NAJLEPSZE



SKŁAD FABRYCZNY

„OPTYK RUBIN“, Wilno

ul. Dominikańska 17, telefon 10-58.

Najstarsza firma w kraju (egzyst. do 1840 r.). 1417



Gotówkę przyjmujemy na wysokie oprocentowanie, zabezpieczoną złotem i srebrem, odbiór lokat natychmiastowy. **LOMBARD** Plac Katedralny, Biskupia 12. tel. 14-10 · wydaje bez ograniczenia pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, mebli, obrazów, fortepianów, automobili i różnych towarów. 1332-0

Poszukuję posady ochmistrzyni lub ekonomki, mogę prowadzić samodzielnie całą gospodarkę, posiadam 10 cio letnią praktykę. Dowiedzieć się w Administracji „Kur. Wil.“. 1377-1

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39 689

DOKTÓR MEDYCYNY **A. CYMBLER**

Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapja, słońce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10—2 i 4—7. 691

Akuszerka Marja Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093 692

Idealny pobyt wypoczynkowy daje sanatorjum „Salus“ d-ra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11. Tel. 1295. Przyrodolecznictwo, najnowsze systemy dyjetetyki. 1233-8

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Klijentelę, że otwarty został u mnie ODDZIAŁ KOMISOWY FIRMY **ANTONI GŁOWIŃSKI, Wileńska 27** na **MATERJAŁY WŁÓKIENNICZE** jako to: bieliźniane, pościelowe, wełny damskie, popeliny, jedwabie i t. p., oraz UZUPEŁNIONY został dotychczasowy dział GALANTERJI i KONFEKCJI damskiej i męskiej.
1391 Z poważaniem **O. KAUICZ, Wilno, Zamkowa 8.**

Vers le Jour

Worth

7, RUE DE LA PAIX - PARIS



NAJWYTWORNIEJSZE PERFUMY
Do nabycia w pierwszorzędnych składach.
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA POLSKĘ!
Dr. F. E. KAHANE.
Kraków, Starowiślna 32.

MEBLE najtaniej nabyć można W D. H. H. Sikorski i S-ka ul. Zawalna 30. 1218

Otrzymany został duży wybór wiosennych materjałów włókienniczych **na damskie letnie suknie** oraz MATERJAŁY BIELIŹNIANE, POŚCIELOWE i t. p. w firmie **Antoni Głowiński,** Wileńska 27. 1390

Najlepsze **instrumenty GEODEZYJNE:**



Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry i etc.

powszechnie znanej firmy **Gustaw HEYDE, Drezno,**

również TAŚMY MIERNICZE i RULETKI w WIELKIM WYBORZE tylko w fabrycznym składzie optyczno-okulistycznym

„OPTYK RUBIN“, Wilno.

Dominikańska 17, telefon 10-58.

Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.) 1416

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego“ Jagiellońska 3.

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 698

ZEGARKI oraz biżuterję reperuję NAJTANIEJ M. WYSZOMIRSKI, były majster firmy A. Rydlewski, Wilno, Ostrobramska 13. 1100

PENSJONAT „UROCZE WERKI“ pod WILNEM
pokoje z całem utrzymaniem.
Table d'hôte. Otwarcie 15 maja 1928 roku. Zarząd w Wilnie, ul. Dąbrowskiego 10, m. 4.
1307-0 *Helena Pietkiewiczowa.*



HERBATA F. P. zawsze wyborna i ekonomiczna. 1260

Laboratorjum Dr. E. Abramowicz i B. Kenigsberg
ANALIZY krwi, moczu, plwocin i t. d.
ul. Mickiewicza 4 — Wilno — ul. Szopena 8.

T-wo wydawnicze



„POGOŃ“ Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX“
UL. Św. IGNACEGO 5, WILNO
Telefon Nr. 8-93.
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE i INTROLIGATORSKIE
SZYBKO I DOKŁADNIE.

Uwadze letników!
Wileński **LOMBARD** „KRESOWJA“, Wilno, Hetmańska 1, tel. 722.
przyjmuje na przechowanie futra, kosztowności i wszelkiego rodzaju ruchomości na dogodnych warunkach 1413

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Gotówkę od 100 złotych lokujemy na oprocentowanie pod gwarancje hipoteczne i inne. Dom H/K. „ZACHĘTA“ Gdańska 6, telef. 9-05. 1407—1

2 DOMKI z placem sprzedamy zaraz za 7.500 złotych. Dom H. K. „ZACHĘTA“ Gdańska 6, tel. 9-05. 1408—1

Okaz. sprzed. się fortepian, garnitur mebli i kasa żelazna w dobrym stanie, niedrogo. Oglądać 10—12 i 2—6. Końska 26, m. 16. —2

Zgubioną książkę wojskową na imię Jana Trapszo, unieważnia się. 1406

Potrzebny samotny wspólnik w rozjazd z gotówką 800 złotych. Zarobek miesięczny od 600 złotych. Wielka Nr. 56, biuro „Administracja“. Od 12 do 2. 1395 1

Sera litewskiego pełnotłustego i półtłustego oraz grzybów prawdziwych na sznurkach i krajanych na stałą dostawę w poważniejszych ilościach, poszukuje poważna firma handlowa. Oferty z ceną i warunkami dostawy oraz sprzedaży składać „Kurjer Wileński“ pod „Ser litewski“. 1252-3

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na imię Kazimierza Juniewicza, rocznik 1898 unieważnia się. 1806

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną.

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranica 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej. ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 369. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński“, s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.